

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Byzmarko-katolickie:
Dziś: 40 męczenników.
Jutro: Anieli.
Pojutrze: Grzegorza W.

Grecko-katolickie:
Prokopia.
Wasylja.
Kasyana

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polewać na śnieg, parawy, słonki, cietrzowie, głuszcę i ptatwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 6 g. 31 m.
Zachód „ o 5 g. 51 m.
Barometr 767. Odwilż.

Związek galicyjskich destylatorów.

Przez niedzielę i poniedziałek odbywały się w hotelu George'a poufne narady z wykluczeniem przedstawicieli prasy, w których partycypowali wydział krajowego Towarzystwa naftowego i reprezentanci najwybitniejszych galicyjskich fabryk nafty. Ze strony wydziału byli obecni pp. Gorayski (prezes), dr. Olszewski (sekretarz), Trzeciński, Wiśniewski z Drohobycza itd. Z uczestniczących fabrykantów wymienimy pp. St. Szcapanowskiego (destylarnia peczeniżyńska), Efroima Schreiera i Goldammera (fabryki w Kołomyi, Drohobyczu i Jaśle), dra Schöborna (Libusza), dra Fedorowicza (Ropa), Fibicha, Pieniążka i Wachala (Chorkówka i Lipinki), Vincenza (Sopów itd. Bank handlowy przysłał jako swego reprezentanta p. Lud. Winiarza. Równie tok obrad jak ich prowizoryczny wynik zatrzymano w tajemnicy, albowiem ostateczne porozumienie ma zapasć dopiero na ponownym zjeździe, zwołanym do Lwowa na 19. bm. Udało nam się jednak odsłonić rąbek zasłony, pokrywającej dwudniowy sejmik naftowy o tyle, że możemy podać następujące wiadomości o jego przebiegu.

Jak wiadomo zawarły wielkie destylarnie austriackie, za obrębem Galicji położone, kartel, zmierzający nietylko do ograniczenia nadmiernej konkurencji w handlu naftą i podniesienia jej cen przez kontyngentowanie produkcji itp. środki, ale też do obniżenia cen surowego produktu (ropy), przychodzącego z Galicji. Ostatni ten cel, jakkolwiek jawnie niewypowiedziany, musi stanowić integralną część programu wiedeńskich kartelowców, których fabryki przeważnie na przerabianie falsyfikatu kaukaskiego zostały postawione i rozszerzone. Z fabryk galicyjskich przyłączyły się do tego kartelu akcyjna w Peczeniżynie, Gartenberga, Schreiera i Sp. w Jaśle i Drohobyczu, tudzież Bergheima i Mac Garvey'a w Marjampolu. Inne, wychodząc z patriotycznego zapatrywania, że nie wypada im przyłączać się bez żadnych zastrzeżeń do zjednoczenia z natury swej nieprzychylnego kopalnictwu krajowemu, nie przystąpiły do kartelu, lecz zastrzegły sobie prawo założenia osobnego związku destylatorów galicyjskich w Łonie kraj. Towarzystwa naftowego, który to związek mógłby później z wiedeńskim zjednoczeniem czucie zachowywać. Ich postanowienie wpłynęło o tyle na trzy wymienione firmy, które wiedeński kartel na razie podpisały, że dwie pierwsze z nich niewątpliwie z tego kartelu wystąpią. Niebrak starań, ażeby i pp. Bergheim i Mac Garvey nakłonili się do naśladowania ich chwalebne-go przykładu, tak że względu na interes własny, jak na przychylne przyjęcie, udzielone im przez nasze społeczeństwo w pierwszych latach swego pobytu w Galicji, bez którejto przychylności nie byłiby przyszli do tych milionów i do tej potęgi, któremi dziś rozporządzają.

Zjazd nasz lwowski miał na celu formalne zawiązanie wspomnianego zjednoczenia galicyjskich destylatorów pod opieką i w łonie kraj. Towarzystwa naftowego i wywiązał się ze swego zadania w sposób zadawalający, gdyż reprezentanci fabryk, wyrabiających około dwie trzecie części wszystkich olei świetlanych w Galicji zgodzili się na to, ażeby sprzedaż ich wytworów odbywała się przez jedno biuro centralne. Tem biurem centralnem będzie Bank handlowy we Lwowie, którego dział naftowy w kraju prze-

szedł pod kierunek wytrawnego i jak najkorzystniejszego w kołach destylatorskich znanego p. Ludwika Winiarza.

Dla sprzedaży pozagalicyjskiej będzie musiał Bank handlowy porozumieć się z Anglobankiem w Wiedniu i Z. w. w. n. o. s. Banką w Pradze, unikając wszelkich a wszelkich stosunków z wiedeńskimi agentami naftowymi, o których chciwość i nieporadność w ciężkich chwilach handlowych rozbił się już pamiętny, przez lat kilka z powodzeniem operujący związek destylatorów kołomyjskich.

Podczas gdy destylarnie zobowiązują się ze swej strony innych pośredników w wyprzedaży nafty oprócz Banku handlowego nie używać, podjął się ten Bank całą ich produkcję wyprzedać, o ile ta produkcja nie będzie większą od przeszłorocznej, za co mu się tytułem prowizji 1 i pół procent od cen uzyskanych płacić będzie. Wyprzedaż ta musi się odbywać po cenach miesięcznie przez komitet destylatorów ustanawianych. Wolno jednak będzie Bankowi starać się o ceny wyższe, a z nadwyżki w ten sposób uzyskanej zatrzymywać sobie 20 proc. jako tantiemę, zwracając resztę destylatorom. Dla sprzedaży w mieście Lwowie ustanowiono wyjątkowe przepisy. Przy ustanawianiu cen będzie uwzględniany gatunek nafty, skutkiem czego spadnie na komitet niełatwe i niezbyt wdzięczne zadanie przepisywania dla produktów każdej pojedynczej destylarni ceny odmiennej, albowiem tak skutkiem rozmaitości w urządzeniu naszych fabryk jak w gatunku przerabianego przez nich surowca nie są one w stanie wyrabiać produktu jednolitego, jak to czyni „Standard Oil Comp.“ w Ameryce.

Ostateczne zorganizowanie się i powodzenie związku zawisło już tylko od przystąpienia do niego fabryki marjampolskiej do zjednoczenia. Jesliby jednak ten olbrzymie ilości nafty wyrabiający zakład do związku się nie przyłączył, wolno by przepowiedzieć, że ze związkiem to się stanie, co się stało ze zjednoczeniem kołomyjskim, które tak długo kwitło, aż powstał Marjampol, który nie chciał z nimi się połączyć.

Jakkolwiekby się zdawało, że projektowany związek, podnosząc cenę nafty w handlu hurtowym, zwróci swoje ostrze przeciw milionom konsumentów nafty, rzecz ma się w istocie inaczej. Związek ten może się stać groźnym tylko jedynie dla rzeszy pośredników i przekupniów, którzy umieli dotychczas w handlu drobiazgowym utrzymywać ceny odwieczne, jakkolwiek wyzyskując nadmierną konkurencję między fabrykantami o trzymywali swój towar za bezcen i obniżyli jego wartość fabryczną do tego stopnia, że prędzej lub później musiałyby wszystkie destylarnie galicyjskie ruch swój wstrzymać, skutkiem rokrocznie większych strat, połączonych z produkcją. Szeroka publiczność nie potrzebuje się więc zgola obawiać, żeby galicyjski „kartel“ naftowy na jej kieszeni się odbił.

Uznając wielką zasługę założycieli galicyjskiego związku destylatorów, że się oparli pokusie przyłączenia się do wrogiemu naszemu kopalnictwu kartelu wiedeńskiego, wypada wyrazić życzenie, ażeby i nasi właściciele kopalń tę zasługę należycie ocenili i wynagrodzić umieli. Dotychczas panowały u nas stosunki wręcz przeciwnie, niż w Ameryce. Tam góruje nad rzeszą bezwładnych przedsiębiorstw górniczych wielki dyktator destylatorski: „The Standard Oil Company“, regulujący ceny surowego produktu w części wedle cen

światowych nafty świetlanej, w części zaś wedle popędów swej chciwości. U nas przeciwnie posiada przewagę żywioł kopalniany, a raczej ta część tego żywiołu, która już to skutkiem błędnego prawodawstwa, już to rozmaitych wpływów i fortelów, umiała zawładnąć najlepszymi terenami naftowymi. Nakładając na przedsiębiorców wiertniczych wygórowane daniny w pieniądzu i procentach w naturze, utrudnia się tym ostatnim sprzedaż swych ciężkim haraczem obłożonych produktów po cenie odpowiedniej wartości falsyfikatu kaukaskiego.

Ropa nasza jest więc za drogą, ażeby mogła wyprzeć ten falsyfikat z rynków wiedeńskich, morawskich i szląskich. Musiano ją pozbywać w kraju, gdzie destylarnie skutkiem braku połączeń kolejowych nie są w stanie w ropę kaukaską się zaopatrywać. Spójniejsi i mniej liczni właściciele kopalń wyzyskiwali niekorzystne położenie tych fabryk na to, ażeby im dyktować za ropę jak najwyższe możliwe ceny, sprzedając tę część surowca, którą krajowcy za wygórowaną cenę nabyć nie mogli lub nie chcieli, po cenach niższych do Pesztu, Wiednia itd. Zamiast tedy robić ustępstwa na korzyść przemysłowców krajowych, często połączonych z górnikami węzłem sąsiedztwa i przyjaźni osobistej, faworyzowano żydów węgierskich i spekulantów niemieckich. Piszący te słowa, chociaż należy do bractwa górniczego, musi zatem w interesie sprawiedliwości zwrócić uwagę tak kolegów producentów jak i nowego związku destylatorskiego na tę słabą stronę naszego przemysłu naftowego, oraz wyrazić przekonanie, że jednym z najważniejszych zadań związku powinno być zaprowadzenie daleko sięgającej reformy nietylko w handlu naftą dystalowaną, ale też i ropą, aby surowiec krajowy dystalowano w Galicji.

Oprócz ułożenia programu przyszłego związku zajmowało się także zebranie w hotelu Żorża kwestją dobrowolnego opodatkowania kopalń i destylarni naftowych na rzecz stowarzyszenia itp. sprawami, nie mającemi żadnej doniosłości dla szerszego grona czytelników.

W interesie przemysłu krajowego.

Z Łomny w powiecie turczańskim piszą nam: Byłoby bardzo do życzenia, ażeby zebrany właśnie sejm poparł podnoszoną już kilkakrotnie sprawę budowy kolei lokalnej z Ustrzyk do Łomny albo z Sambora przez Stare miasto do Łomny. Dwa obszerny powiaty: turczański i staromiejski nie są wcale przecięte koleją, a byłoby to pożądanem z wielu powodów. W tutejszej okolicy rozwija się od pewnego czasu przemysł naftowy i drzewny i eksport byłby ogromny. Jest tu przeszło 10 tartaków parowych i kilkanaście wodnych, kopalnie nafty w Łomnie, Hołowiecku, Rajskim, Żłobku, Czarnej itp., oprócz tego skonstatowano bogate pokłady wosku w Wolczem. Lasy są nieprzebrane. Pole więc dla przemysłowców byłoby ogromne i przemysł ten podniósłby się ku pożytkowi całego kraju, gdyby ułatwiony był wywóz produktów tutejszych. Dodać należy, że rok rocznie zjeżdża się tu wiele gości dla świeżego, górskiego powietrza i dla zentycy.

W samej Łomnie istniała przez 6 lat ogromna, jedyna w całej Galicji fabryka cellulozu, założona przez hr. Chamborda, która zatrudniała 200 robotników i kilkaset włóścian, dowożących drzewo z lasów do fabryki. Fabryka ta up



wskutek braku komunikacji w roku przeszłym, a gdyby tylko poprowadzono tędy kolej, to została by wskrzeszona napowrót, tembardziej, że ogromne zabudowania fabryczne, położone nad samym Dniestrem, mieszczą do dziś kompletne urządzenie, kilka maszyn parowych o sile 300 koni, kotły parowe, kadzie gazowe, maszyny sitowe, które kosztowały olbrzymie sumy, a leżą dziś bezużytecznie.

Słyszeliśmy, że znowu podniesiono projekt budowy kolei z Ustrzyk do Łomny i dlatego przy sposobności zebrania się Sejmu przypominamy go tym postom, którym leży na sercu podniesienie przemysłu. Niezawodnie i zarząd dóbr tutejszych, obejmujących 24 wsi okolicznych, a będących wraz z fabryką własnością księcia Parmy, przyczyniłby się w jakiś sposób do urzeczywistnienia tego projektu.

Tow. politechniczne we Lwowie.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły zaznacza przedewszystkiem stratę kilku członków, jakoto: Nap. Kovatsa, Karola Smolińskiego, Kazimierza Krzyżanowskiego, Kornela Birgfellnera, Józefa Schönhubera i Adama Rayskiego.

Nowych członków przybyło 23, wystąpiło 9. Tow. liczy tedy z końcem roku administracyjnego 1 członka honorowego, 613 członków zwyczajnych, reprezentantów 16.

Referentem Tow. w zarządzie miejskiego muzeum przemysłowego był p. Rawski, a w zarządzie kółek rolniczych Bizanz.

Wzmiankując o wynikach zeszłorocznego zjazdu techników w Wiedniu, ubolewa sprawozdanie, że w kwestji nadania technikom tytułu doktorskiego nie przyszło na kongresie do porozumienia. Wniosek ten należy uważać jedynie za odroczony.

Uczestnicząc w święceniu rocznicy 3. Maja, Towarzystwo postanowiło wiaść inicjatywę w wydawnictwie popularnych podręczników w języku polskim dla tych gałęzi rzemiosła i przemysłu, które stosunkom kraju naszego najwięcej odpowiadają.

Podjęto, jak wiadomo, myśl urządzenia wystawy budowlanej.

Na kwestjonarjusz Wydziału kraj. co do projektu sieci kolei lokalnych, mających się budować w Galicji, wypracowała odpowiedź i memorjał osobna komisja pod przewodnictwem Rom. barona Gostkowskiego.

Na prośbę Rady pow. w Jaśle wydano ocenę cementów krajowych. Na prośbę zwierzchności gminnej miasta Frysztaku podano środki zabezpieczające drzewo przeciw palności. Oceniono na życzenie członka Towarzystwa p. Skwarczyńskiego jego pracę w rękopisie pt. „Analizy cen i podręcznik dla budowniczych”. Wydano orzeczenie na prośbę członka Tow. p. Ludwika Mianowskiego w sprawie motoru wodnego przez niego skonstruowanego (patent). Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, zwrócił się do Towarzystwa z prośbą o zredagowanie broszury o urządzeniach ochronnych przy maszynach. Dotyczące prace komisyjne są w toku. Na prośbę Towarzystwa antropologicznego w Wiedniu uchwalono opracować opis typowych budynków wiejskich w Galicji. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie zaprosiło politechników do współdziałania w wypracowaniu wzorowych planów dla szkół średnich. Zarząd urządził wycieczkę do Lesieniec i na wystawę do Pragi.

Biblioteka Towarzystwa kompletnie już uprzędkowana, wzbogaconą została wielu cennymi dary i liczy 813 tomów. W czytelni Towarzystwa znajdowało się 26 czasopism, z tych 2 codzienne.

Zarząd odbył 12 posiedzeń; opracował projekt zmian statutu, regulaminu zarządu i projekt regulaminu dla rozpraw sądu polubownego.

Zgromadzeń tygodniowych odbyło się w ciągu roku administracyjnego 16, na których omawiano kwestje techniczne.

KRONIKA.

O rusmaństwach przy skrutynjum wyborów Rady miej. we Lwowie oprócz *N. fr. Presse*, która miała telegram, gdy sędzia śledczy zabrał część aktów sali V, podał bardzo dokładną korespondencję *Deutsches Volksblatt* w Wiedniu. Skrutynjum czyli jak u nas powszechnie mówią „strutynjum” wlecz się dalej. W sali IV, skąd także jak wiadomo zabrał sędzia pewną partję głosowań podejrzanych, zachodzi kłopot z wyrachowaniem kilkadziesiąt głosów. W całym mieście przygotowują się protesta przeciwko ważności całego aktu wyborczego, zfałszowanego po głosowaniu.

Cenzura lwowska a pruska. Teatr polski w Poznaniu wystawił w tych dniach nagrodzoną na konkursie Wydziału krajowego sztukę pt. „Kraj”. Jak wiadomo, na przedstawienie tego utworu we Lwowie nie pozwolił namiestnictwo. Widocznie rząd pruski nie podzielał obaw namiestnictwa, skoro nie robił żadnych przeszkód. Dla wiadomości czytelników przytaczamy poglądy, ja-

kie o sztuce tej wyraża *Dziennik Poznański*. „Znaczący — pisze sprawozdawca *Dziennika* — jest to rzecz napisana przez człowieka, co zbadał gruntownie dzisiejszy ustroj społeczny nie tylko samej Warszawy, ale w ogóle całego Królestwa Polskiego. Znajdujemy tam wszelkie żywotne kwestje, jakie obchodzą dalsze stosunki łączą z Kongresówką. Danym tu jest zarys ustroju młodzieży uniwersyteckiej, usposobienia obywatelstwa, kobiet i w ogóle całej inteligencji. Krótko a zwięźdnie scharakteryzowane jest polityczne, społeczne, ekonomiczne i finansowe położenie kraju. Z rozmów toczących się, dowiadujemy się o mnóstwie szczegółów z bieżącej chwili położenia Królestwa, mianowicie co do faktów i charakteru zajęć, jakie się łączyły z dniem 3. maja rz., a więc śledztwa i przesładowania młodzieży uniwersyteckiej. Autor w zwięzłym, pięknym językiem napisanym dyalogu rozbiiera wszelkie poszczególne punkta, jakie składają się na wytworzenie dzisiejszego smutnego położenia Polaków pod berłem rosyjskiem. Nie zaślepia go jakabądź stronniczość koteryjna, lub choćby nawet narodowa. Jeżeli potępi on ucisk barbarzyński, pod jakim znajduje się dziś polskie społeczeństwo, to również wykazuje on i objaśnia wady i winy tego społeczeństwa, wskazuje na drogi i środki ku naprawie złego. Nowy i dobry pomysł to niezawodnie — dać tego rodzaju szeroki i wyczerpujący traktat o głównych sprawach ojczyźnych w formie rzeczy, dziejącej się na scenie. Niejeden, co wyłączył się obszernego artykułu czy to dziennikarskiego, czy też w jakiejś formie podanego, z zajęciem wielkiem dowie się o tem wszystkim, co nam podaje autor „Kraju”, skoro zewnętrzna forma ma przyjemną postać rzeczy scenicznej, skoro język jest tak piękny, nuta panująca w całości tak ciepła, a dyalog tak zaokrąglony”. W sprawie zakazu „Kraju” mają podobno zamiar interpelować w sejmie namiestnika.

Biedakom zawsze wiatr w oczy. Od przelozonego (p. Spożarskiego Michała?) korporacji introligatorów, koszykarzy, tokarzy, grzebieniarzy, korkarzy itp. otrzymaliśmy pismo następujące: W *Kurjerze* z 6. bm. pod tytułem „Wiadomości korporacyjne” znajduje się przy końcu zapytanie „Co się dzieje z biednymi parasolnikami iszklarzami, którzy dawniej należeli do korporacji zbiorowej introligatorów, tokarzy, fajkarzy, grzebieniarzy, a obecnie są sierotami”. Na to musimy odpowiedzieć, że do tej pory tak parasolników jakoteż szklarzy nie poczytywaliśmy za takich przemysłowców, którychby do stowarzyszenia przyjąć można, a to ze względu, że przemysł ten nie jest przemysłem, a następnie, że ciż nie posiadają wcale takich uczniów, którzyby po odbyciu kilku-

Gimnastyka w Szwecji.

(Dokończenie.)

Największą jednak zasługą Linka było zastosowanie gimnastyki do celów wyłącznie leczniczych i badanie jej działania w tym kierunku. Dotknięty sam paralizem ręki i całego ramienia i przez długi czas pozbawiony władzy, odzyskał ją w końcu dzięki szeregom ruchów i ćwiczeń, które sam sobie zastosowywał. Odtąd życie całe poświęcił dochodzeniu i badaniu, w jakich razach i o ile gimnastyka może zastąpić używanie lekarstw. Ale Link był także żołnierzem, brał udział w wojnach napoleońskich, one go nawet nabawiły tego ubolewania ręki, więc obok korzyści, jakie gimnastyka zdrowiu przynosi, dążył do rozwinięcia wśród rodaków swoich przymiotów dobrych żołnierzy i dlatego to prawdziwa gimnastyka szwedzka posiada tak wyraźne dwie cechy i dwie dążności: higieniczno-leczniczą i wojskową. Nikt się nie gimnastykuje bez zasięgnięcia porady lekarza, jakie ruchy i ćwiczenia są mu zalecone, a jakich winien unikać, nawet w gimnastyce pedagogicznej; ta zaś gimnastyka przedstawia nam obraz karności, sprawności, jednogodności iście wojskowej, na co już powyżej uwagę zwracałam.

Te dwa, że tak powiem, pierwiastki systemu gimnastycznego przewodniczą w programie instytutu. Każdy jego wychowaniec jest gimnastykiem wojskowym, pedagogicznym i leczniczym; jak również każda uczennica zarówno jest biegłą w leczniczej, jak i w pedagogicznej gimnastyce, bo wojskowej, ma się rozumieć, kobietom nie udzielają. Z tego widzimy, że nauka gimnastyki w instytucie centralnym obejmuje trzy działy: leczniczy, pedagogiczny i wojskowy. Prowadzone są one równoległe, dla mężczyzn przez lat trzy; dla

kobiet dwa oddziały: pedagogiczny i leczniczy, kurs dwuletni.

Profesorami w instytucie są ludzie z wybitnym stanowiskiem społecznym i ludzie uczeni, a kształcą się w nim na przyszłych nauczycieli członkowie rodzin powszechnie szanowanych, gdyż zawód nauczyciela i nauczycielki gimnastyki jest w Szwecji równie szacowny, jak każdego innego przedmiotu. Ale też zobaczymy, jak się do niego przygotowują i ile mu czasu poświęcają.

Własnoręcznym, królewskim listem Karol XIII polecił Henrykowi Linkowi w 1813 r. założenie i urządzenie instytutu gimnastycznego, zapewniając fundusze nie tylko na koszt budowy, ale i utrzymania oznaczonej ilości uczniów.

W rok później instytut był ukończony i ten sam, znacznie tylko powiększony i udoskonalony, do dziś dnia istnieje. Budynek to niezmiernie skromny i nic na zewnątrz nie zwraca na niego uwagi. Wewnątrz zaś posiada dwie wielkie sale ze wszelkimi przyrządami do gimnastyki i fechtunku i kilka pomniejszych dla chorych, leczących się gimnastyką, do wykładów teoretycznych, salę anatomiczną, szatnię dla przychodzących, oraz osobne pokoje do ubierania się dla uczniów i uczennic instytutu, o których wygodach zakład tak myśli, że mają nawet łazienki swoje w samym gmachu.

W godzinach, w których sale gimnastyczne nie są zajęte przez uczniów instytutu, korzystając z nich mogą stowarzyszenia gimnastyczne lub szkoły, za pozwoleniem specjalnym dyrektora. Ale nietylko służą one do sportu gimnastycznego. Widywałam tam także cyklistów, wprawiających się do jazdy na żelaznych rumakach i całe towarzystwo grające w modny „lawntenis”.

W roku bieżącym instytut posiada 62 uczniów i 27 uczennic; cudzoziemki mają wstęp utrudniony z powodu języka, przytem przyjęta

być może tylko jedna z każdego kraju. Obecnie znajduje się jedna uczennica z Danji, jedna z Norwegji i jedna z Finlandji; była francuzka, ale siły jej okazały się zbyt wątłe, a może wytrwałości zabrakło. Nauczycieli jest jedenastu, a nauczycielek dwie.

Dział pedagogiczny prowadzi profesor Torngren, będący zarazem dyrektorem instytutu od 1887 r., zastępcą zaś jego kapitan Silow, świeżo odznaczony orderem Gwiazdy Północnej. Order ten udzielany bywa za zasługi na polu oświaty i pracy wychowawczej.

Dział leczniczy prowadzi dr. Murray, zastępcą zaś jego jest dr. Lewin.

Dział wojskowy znajduje się wyłącznie pod kierunkiem kapitana Balka, jednego z najzdolniejszych oficerów armji szwedzkiej.

Każdy z tych panów z zamiłowaniem oddany jest zawodowi swemu, gdyż długoletnie doświadczenie przekonało ich o zbawiających skutkach gimnastyki, tak pod względem rozwinięcia sił fizycznych i zrównoważenia wysiłków umysłowych w czasie pracy szkolnej, jak również pod względem własności leczniczych.

Kapitan Balk jest prezesem wszystkich gimnastycznych stowarzyszeń w Szwecji, a liczą ich wogóle około czterdziestu, autorem kilku cennionych dzieł o gimnastyce i wszelkiego rodzaju sportach, oraz gorącym promotorem gimnastyki dla młodzieży dorosłej po za obrębem szkoły; ten mi powiedział, że chociaż jest na czele stowarzyszeń męskich, jednak uważa, że racjonalna gimnastyka jest jeszcze donioślejszą w skutkach swoich dla kobiet, niż dla mężczyzn.

Codziennie uczniowie płci obojej mają sześć godzin zajętych, dzieląc je na wykłady teoretyczne: anatomja, fizjologja, pedagogika — i praktyczne: ćwiczenia gimnastyczne, odbywane przez nich samych i udzielane innym pod okiem nauczy-

letniej praktyki wedle istniejących przepisów wyzwo-
nymi bywali. Praktykowaniem bowiem bywa tak mię-
dzy parasolnikami jakoteż i szklarzami, że już po kil-
kudniowej praktyce cześć taki zaczyna prowadzić
interes sam na siebie. Jakże to jest przemysł? W kół-
cu nadmienić musimy, że uchwaliliśmy stanowczo nie
przyjmować ich (tych przemysłowców się) do naszego
stowarzyszenia i radzilibyśmy, by ci biedni i osiero-
ceni panowie stworzyli sobie osobną korporację (a może
na tem lepiej wyjdą) lub starali się wszelkimi siłami,
by ich „jakiś inne“ stowarzyszenie — a takich jest
do syć we Lwowie — przyjęło do siebie. Wobec
tego zapytać ponownie należy, co się stanie z pp. pa-
rasolnikami i szklarzami, bo według ustawy muszą
do którejś korporacji być wcieleni. Biedna sieroty kor-
poracyjne!

Deputacja nauczycieli pow. nowosądeckiego
złożona z p. Heleny Christownej, nauczycielki z Mar-
cinkowic i Hen. Kisielewskiego, prezesa Tow. ped. i
naczelnego redaktora *Szkolnictwa* była 25. zm. u po-
słów sejmowych pow. nowosądeckiego dr. Gustawa Ro-
mera i Stan. Potoczka. Poseł większych posiadłości dr.
Romer zauważył w ciągu rozmowy z deputacją, że
sprawa szkolnictwa galicyjskiego, a względnie podwyż-
szenie płac nauczycielskich, jest istotnie piekącą i do-
szła punktu kulminacyjnego. Zastanawiając się nad o-
statniemi sprawozdaniami Rady szkolnej krajowej — o
którem dowiedział się pobieżnie z dzienników — przy-
szedł do przekonania, że dla pozyskania adeptów do
zawodu nauczycielskiego i utrzymania dotychczasowych
nauczycieli w skromnej egzystencji, będzie potrzebna
nadwyżka w podatkach w kwocie półtora miliona zł.,
tj. dodatku 15 centów od jednego zł. Jestto wpraw-
dzie — mówił szanowny poseł — ciężką ofiarą, (szcze-
gólnie w br.) dla włościan, ale konieczną wobec tej
okoliczności, że zwłoka w tym kierunku jeszcze gorsze
zrodzi następstwa. „Nic wam nie przyobiecuję, rzekł
dalej — bo nie należę do komisji szkolnej i nie wy-
stąpię z osobistym wnioskiem w sprawie szkolnej, ale
zapewnić was mogę, że nie zmienię swoich w tym
względzie zapatrywań i tak prywatnie w rozmowie z
innymi posłami, jakoteż w debacie ogólnej, będę po
waszej stronie, bo mam to przekonanie, że wasze słus-
zne żądania, ściśle są związane z dobrem ogólnej
oświaty“.

Następnie udała się deputacja do p. Potoczka, po-
sła z mniejszych posiadłości. W rozmowie bardzo zdro-
we rozwijał on poglądy na potrzebę i stan oświaty
ludu i zaznaczył w końcu, że „chłop nie 15 ct. od
jednego zł., ale 25 ct. nadwyżki bez szemrania zapłaci
na cele oświaty“.

Korporacja budowniczych we Lwowie. Wal-
cieli, wreszcie przyjmowanie chorych, których za-
kład leczy bezpłatnie.

W całej Szwecji, z wyjątkiem szkół ludo-
wych po wsiach, nikt nie może uczyć gimnastyki
w szkołach, kto nie skończył instytutu centralne-
go, lub tam nie zdał egzaminu. Wszyscy instru-
ktorowie w armji są uczniami instytutu.

W ten sposób nie ma jeszcze hyperprodukcji
gimnastów w Sztokholmie. Rozchodzą się oni po
całym kraju i znajdują bardzo przyzwoite utrzy-
manie. W ostatnich latach coraz częściej zagra-
nica wzywa gimnastów szwedzkich, ofiarując im
bardzo korzystne warunki. Niemcy, Anglja, Ame-
ryka mają zakłady, prowadzone przez rodowitych
Szwedów centralistów lub centralistki i rzeczy-
wiście taki tylko zakład daje rękojmię możliwej
doskonałości. Świetnie miał się rozwinąć zakład
gimnastyczny w Bostonie; założyła go bogata
Amerykanka w przekonaniu, że najlepiej rodzin-
nemu miastu się przysłuży, gdy jego mieszkańcom
otworzy źródło zdrowia, sił i czerstwości.

Przy mnie już prof. Torngren otrzymał list
z Sacramento (Kalifornja), żądający gimnasty-
czki i ofiarujący jej 12.000 dolarów rocznej
pensji.

Oprócz instytutu centralnego, mającego cha-
rakter więcej pedagogiczny, dwa są najbardziej
znane zakłady gimnastyczno-lecznicze w Sztokhol-
mie: dr. Widego, ortopedysty i gimnasty, i Lie-
becka, tylko gimnasty, nie lekarza, którego jed-
nak wiedza i doświadczenie w wielkiem są po-
ważaniem w świecie naukowym. Po sto osób dzien-
nie odbywa kurację w każdym z tych zakładów;
osobne są godziny przyjęć dla mężczyzn, osobne
dla kobiet. Prócz tych zakładów są inne pomniej-
sze, oraz wiele gimnastów i gimnastyczek, którzy
bądź u siebie leczą, gdyż się do nich z receptą
lekarza przychodzi, bądź odwiedzają chorych na
mieście. Biegli w swej sztuce, zwłaszcza wycho-

ne zgromadzenie zwołane na 4. bm. nie przyszło do
skutku dla braku ustawy wymaganej liczby obecnych
członków. Przełożęństwo przeto zwołuje ponowne walne
zgromadzenie na dzień 11. marca br. w piątek o g.
5 po południu w biurze stowarzyszenia nad kawiarnią
centralną. Uchwały na tem zgromadzeniu przy jakiej-
kolwiek liczbie obecnych członków powzięte, będą pra-
womocne. Ze względu na uchwalenie się mający statut,
uprasza przełożęństwo o liczny udział. *Kuźniewicz.*

Stow. dyetarjuszów. Walne zgromadzenie okr.
lwowskiego Stowarzyszenia dyetarjuszów i urzędników
galic. i W. ks. Krakow. odbędzie się 20. marca, a
gdyby w dniu tym nie zebrała się statutom przepisana
ilość członków, dnia 27. marca br. każdym razem o
podz. 3 po południu w lokalu stowarzyszenia przy ul.
Teatralnej, na które zarząd swych członków zaprasza.

Kwiatki germańskie. Mamy bilet wizytowy z
następującym napisem: „J. Schirotzky (Sierocki). Stets
zutreffende Adresse: Frysztak, Gal.“

Czytelnia kolejowa w Stanisławowie, do której
należą wyłącznie Polacy, używa takiej pieczęci: „Czy-
telnia kolejowych (sic) — Stanislaw — Eisenbahn-
leseverein“.

O nieporządkach u kamienicznika i lichwiarza
Helberta przy ulicy Gródeckiej l. 31, 33 a i 33 b do-
noszą nam z miasta: „Ma on tam na podwórzu skład
drzewa i skład sędzi cuchnących, gdzie codziennie
odbywa się sprzedaż nie tylko w zimie, ale i w lecie.
Znajdują się także łazienki w tej kamienicy, gdzie su-
fity całkiem się wala i gdzie łatwo o nieszczęście, gdyż
ludzie tam mieszkają. Studnia znajduje się na podwórzu,
nieczyszczona ona od 8 lat, a na wierzchu można
nierzobaczyć zdechłego kota. Woda służyć musi dla
30 lokatorów, gdyż innej studni nie mają. Z kanałów
wydobywają się okropne fetory, śniegu nigdy nie wy-
wożą. Takie to są porządki przy głównej ulicy miasta
Lwowa u kamienicznika, który posiada pięć kamienic i
trudni się lichwą.“

Kółka rolnicze w Poznańskim. W Pozna-
niu odbyło się 8. bm. walne zebranie Kółek rolni-
czych w sali bazarowej tak tłumne, że zaszedł wypa-
dek omdlenia. Przeważnie obecni są włościanie. Prezy-
dował patron Kółek, Jackowski, który już do zdrowia
powrócił. Pierwszy wykład miał dr. Kalkstein: o wło-
ściach rentowych. Żywa dyskusję wywołał wykład Ale-
ksandra Karłowskiego o odgoryczaniu lubinu, zachwa-
lanego nie tylko na paszę, ale jako surogat mąki, chle-
ba i kawy. Jako gość obecny był na zebraniu poseł
do Rady państwa dr. Lewicki. Po zebraniu odbyła
się wspólna uczta. Zarząd towarzystwa gospodarczego
powitał arcybiskupa Stęblewskiego. D. 9. bm. nastąpiło
otwarcie centralnego zebrania.

wańcy instytutu, od 200 do 400 koron miesię-
cznie zarabiają.

Wspomniałam, że gimnastyczki należą wogó-
le do klasy inteligentnej; dodać jeszcze muszę, że
przy przyjęciu do instytutu wymagany jest pa-
tent z ukończenia szkoły normalnej, przedstawia-
jącej dziesięć lat nauki, a z pośród licznych kan-
dydatów pierwszeństwo otrzymują posiadające
wyższe stopnie naukowe. Obecnie jest cztery cen-
tralistki, które zdały egzamin na studentów, a
zadowolone tym tryumfem, szukają chleba w za-
wodzie gimnastyczek. Znam osobiście malarzkę,
która po siedmiu latach studjów w akademji
malarzkiej, gdy zdrowie jej zaczęło nie dopisy-
wać, szukała naprzód w gimnastyce sił, a później
oddała się jej z zamiłowaniem. Obecnie jest jed-
ną z bardziej znanych nauczycielek gimnastyki,
a wygląda, jak obraz zdrowia, wierzyć trudno, że
była kiedyś niezmiernie szczupła i wątła. W wol-
nych chwilach powraca do pędzla, którym bardzo
udatnie włada.

Pisząc o gimnastyce, niepodobna pominąć
gimnastyki mechanicznej, która zastępuje w czę-
ści gimnastykę leczniczą ręczną. Maszyny wyko-
nywują działanie jednego lub dwóch gimnastów,
w niektórych razach z wielką dokładnością i ró-
wnym skutkiem. Ponieważ jednak działanie rąk
łatwiej zastosować do indywidualności pacjenta,
aniżeli maszyny, przeto lekarze tutejsi przenoszą
gimnastykę leczniczą, lecz ręczną, nad mechani-
czną, a ta ostatnia przeważnie dla starszych, a
nawet wiekowych osób jest używana. Wynalzcą
tych maszyn jest doktor Zanders i jego też za-
kład gimnastyki mechanicznej jest tu pierwszym.
Dwa inne znajdują się pod kierownictwem dra
Lewartin.

Helena Kuczalska.

Śmierć na torze kolejowym. Walenty Maj,
wzrostnik z Zabierzowa, który na dworcu krakowskim
był zajęty przykucaniem śrub przy szynach, został 8.
bm. przed południem przejechany przez lokomotywę i
znalazł śmierć na miejscu.

Wychodźstwo. W Krakowie zatrzymano 8. bm.
7 wychodźców do Ameryki: 4 z powiatu jasielskiego,
1 z pilzneńskiego, 2 z grybowskiego.

Wyroby kołomyjskiej szkoły garncarskiej, pozo-
stającej obecnie pod umiejętnym kierownictwem p. Kli-
maszewskiego nadeszły na wystawę w Sejmie i w tych
dniach będą już wystawione. Wyroby te, są to albo
dokładne kopje typowych wyrobów ludowych, albo u-
szlachetnione przez szkołę wyroby ludowe ściśle w
stylu ruskim.

Obniżenie taryfy przewozowej. W skutek sta-
rań Towarzystwa rolniczego krakowskiego ministerstwa
zarządziło obniżenie taryfy przewozowej na kolejach
państwowych dla kukurydzy, sprowadzanej z Rumunji,
Węgier, Bukowiny i wschodniej Galicji dla gorzeli
rolniczych zachodniej części kraju. Obniżka ta trwać
ma do końca lipca rb., a obowiązuje również i wstecz,
jeżeli udowodnimon zostanie tak listami frachtowymi,
jak i potwierdzeniem odnośnych władz finansowych, że
kukurudza ta tylko dla gorzelnii sprowadzoną i w ca-
łości na wódkę przerobioną została.

W sprawie oznaczenia ruty. Czytamy w *No-
wej Reformie*: „Zwracamy uwagę interesowanych,
aby we własnym interesie na żadnym liście przewo-
wym nie oznaczali ruty, ani umieszczali przepisów
kartowania. Dotychczas np. było zwyczajem, iż na li-
stach przewozowych z Galicji do Niemiec dopisywało
się *via Żywiec, Oświęcim* itd. Dopisków tych trzeba
w przyszłości się wystrzegać, albowiem z powodu wie-
lu od 1. lutego br. w życie wprowadzonych nowych
taryf związkowych, umieszczenie dopisków powyższych
mogłoby strony narazić na znacznie wyższe opłaty
przewozowe.“

Zmarli. Ks. Jan Miejski, gk. probaszcz w Łopin-
ce koło Baligrodu, właściciel Łopinki, Tuskowic, zmarł
w 72 roku życia i 46 kapłaństwa.

Jan Mykitka słuchacz II. roku teologii, zmarł 6.
bm. w Za'aniu koło Rohatyna, na suchoty.

Andrzej Grotoński, kierownik warsztatów koleji
państwowej, zmarł w Krakowie w 56 roku życia.

Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi
więźniami za r. 1891 podaje następujące szczegóły.
Sprawozdanie z czynności dyrekcji: D. 14. marca 1891
p. Franc. Zdański zagaiwszy walne zgromadzenie wy-
kazał, iż 739 więźniom (w tych 95 kobiet), uwolnio-
nym w roku 1890 z więzień lwowskich i stanisławo-
wskiego wypłacono tytułem zarobku w czasie kary
8548 zł. 26 ct., z funduszu śp. prałata Hoffmana 61
więźniom 238 zł., z funduszu zakładowego powstałego
z kar dyscyplinarnych 71 więźniom 505 zł., z fundu-
szu stowarzyszenia 32 więźniom 264 zł. 65 ct., ra-
zem 9555 zł. 91 ct. Wydatek ten znaczny usprawie-
dliwia spostrzeżenie, oparte na danych statystycznych,
że liczba zbrodniarzy zmniejsza się od lat kilku z ka-
żdym rokiem tak, iż gdy w r. 1885 więźnienia wspo-
mniane były przepelnione, dziś, pomimo przyjęcia do
takowych kilkudziesięciu więźniów z okręgu krako-
wskiego i tyleż z więzień sądów kolejalnych, jest o-
koło 200 miejsc wolnych.

Wydział odbył od ostatniego walnego zgromadze-
nia trzy posiedzenia.

Przyjęto 4 nowych członków, natomiast ubyło 14,
między tymi 5 przez śmierć. W liczbie nowoprzyby-
łych członków rzeczywistych znajduje się też minister
sprawiedliwości, hr. Schönborn.

Dochoły stowarzyszenia od 1. stycznia do 31.
grudnia 1891 r. wynosiły 1226 zł. 74 ct.; jednorazo-
we datki złożyli: Wydział krajowy 300 zł., galicyjska
kasa oszczędności 100 zł.; razem 400 zł.

Wydatki wyniosły 932 zł. 98 ct. Fundusz żela-
ny wynosi 4780 zł. 40 ct.

O przyjęciu w opiekę zgłaszało się 58 osób, przy-
jęto 37, w tej liczbie karanych za zbrodnie 22, recy-
dywistów 15. Z pomiędzy przyjętych w r. 1891 dotąd
żaden nie wrócił ponownie do więzienia.

Sprawozdanie towarz. wzaj. pomocy organistów
we Lwowie za rok 1891, wydane w tych dniach, pod-
nosi żywotność towarzystwa, ujawniającą się w cyfrze
137, oznaczającej wysokość procentu, jaki otrzymałby
każdy członek rzecz. jako dożywotną pensję od swoich
wkładek na udziały na wypadek, gdyby wszyscy, co
nieprawdopodobne, przeszli od razu w stan spoczynku.
W chwili założenia towarzystwa przyjęto do tegoż wie-
le osób starszych wiekiem, co poczyna już dość wczai-
nie przysparzać towarzystwu emerytek i emerytów.
W roku 1891 dwie wdowy ze sierotami otrzymały
stałą zapomogę, a jedna jednorazową odprawę. W r.

1892 zaledwie się poczynającym przybyli już: jeden emeryt i jedna emerytka z sześciorgiem drobnych dzieci, a prawdopodobnie przybędzie jeszcze jeden emeryt. W myśl uchwały ostatniego zgromadzenia delegatów wymierzono wszystkim po 50 pret. od wkładek uiszczonych na udziały.

Usiłowania tow. wsparły w r. 1891 dekanaty: lwowski miejski, rzeszowski, lubaczowski, doliniański i żółkiewski. Rada zawiadowcza odbyła w r. 1891 pięć posiedzeń.

Towarzystwo liczyło z początkiem roku 1891 rzeczywistych 48 z 82 udziałami tj. 164 zł. wkładki; przybyło nowych 4 z 7 udziałami tj. 14 zł. wkładki, a więc było z końcem r. 1891 52 z 89 udziałami tj. 178 zł. wkładki. Nadto ciężą na kasie towarzystwa zobowiązania po 2 członkach zmarłych z 5 udziałami, które leżały przez lat 9 i przedstawiają wartość 90 zł.

Dochody wynosiły 541 zł. 77 ct. Rozchody 161 zł. 41 ct. W porównaniu przychodu z rozchodami zostało we fund. dyspozycyjnym 380 zł. 36 ct. Stan majątku w dziale zapomóg stałych po zamknięciu rachunków za rok 1891 wynosił: fundusz żelazny 4000 zł., fundusz dyspozycyjny 796 zł. 49 ct., fundusz zapomóg doraźnych 58 zł. 72 ct., a więc majątek wszystkich funduszy tow. wynosi 4855 zł. 21 ct.

Towarzystwo „Czeska Beseda“ we Lwowie. Na walnym zgromadzeniu tow. „Czeskiej Besedy“ odbytem 5. bm. wybrano przewodniczącym p. Vidimskiego Bog., zastępcą przewodniczącego p. Zaka Henr., sekretarzem p. Klicmana Franc., skarbnikiem p. Kubina Franc., bibliotekarzem p. Boublika Kar., wydziałowymi pp.: Kristla Edw., Svobodu Fryd., Popelaka Franc. Nadzwyczajne zgromadzenie, w którego programie będzie także przyjmowanie nowych członków, odbędzie się 16. bm. w górnej sali restauracji p. Stadtmüllera. Wydział „Besedy“ uprasza wszystkich Czechów, we Lwowie, jakoteż i w okolicy Lwowa zamieszkałych, aby się jak najliczniej do towarzystwa tego wpisali.

Powiatowa Kasa chorych we Lwowie (za miejska). D. 7. bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie delegatów tej instytucji pod przewodnictwem p. Juliana Wanga i w obecności komisarza rządowego, p. Jełowickiego. Zarząd złożył sprawozdanie z czynności w r. 1891, z którego dowiadujemy się, że Kasa liczyła w tym roku 848 członków (814 mężczyzn, 34 kobiety). Z tej liczby było w wieku od 73 do 57 lat 24 robotników, 72 robot. nie przekroczyło wieku 46 lat; 139 — 36 lat; 249 — 29 lat, wreszcie 364 robotników było w wieku od 26 do 13 lat. W tej ostatniej kategorii lat 14 liczyło 26, a lat 13 tylko jeden uczeń rzemieślniczy. Co zaś do rodzaju zatrudnienia, to w ciągu roku najwięcej było robotników cegielnianych i z kamieniołomów.

Przychodami Kasy były wkładki członków, pracodawców, grzywny i odsetki od lokacji. Ogólny przychód wynosił w r. 1891 zł. 5613 41 ct. Członkowie chorzy pobrali gotówką z Kasy tytułem zasiłków 1925 zł. 74 ct. Lekarzom, aptekarzom i szpitalom wypłacono razem 1931 zł. 92 ct. Tytułem pogrzebowego wypłacono 80 zł. Czysty majątek kasy z końcem r. 1891 wynosił 1710 zł. 72 ct.

Statystyka wykazuje w r. 1891 wypadków choroby 370, a wypadków śmierci 10. Najwięcej wypadków choroby przypadło na influencję i zapalenie płuc, bo aż 99; później stłuczenia i skaleczenia 59.

W tym roku podlegali chorobom przeważnie robotnicy kamieniołomów i cegielni. Przyczyną tego niekorzystnego objawu szukać należy w złym odżywianiu się i politowania godnym stanie baraków przy cegielniach. Pożywienie tych ludzi składa się z surowych jarzyn, niedojrzałych owoców, czasem chleba ze słoniną. Gotowanej strawy nie spożywają nigdy, a na nocleg i podczas dni deszczowych chronią się do nędżnych baraków, gdzie za posłanie służy garść słomy na dykach, ustawionych koło ścian dziurawych, starym dachem krytych. Podeszwa mrozów rozniecają w tym ciastym i dusznym baraku ognisko, z którego rozchodzący się dym niekorzystnie oddziaływa na ich zdrowie. Zarządzić temu w części mógłby inspektor przemysłowy, skłaniając właścicieli cegielni do budowania baraków, więcej zdrowotnym warunkom odpowiadających.

Towarzystwo wzajemn. pomocy kapłanów obrz. lac. i orm. we Lwowie pod wezwaniem N. P. Marji Śnieżnej wydało właśnie swe pierwsze sprawozdanie za r. 1891. Myśl zawiązania Towarzystwa wzajemnej pomocy kapłanów powzięta została przez ks. St. Korzeniowskiego, proboszcza przy kościele P. Marji Śnieżnej. Autor projektu w myśli liczył zaledwie na 50 członków na początek, lecz w przeciągu kilku tygodni zgłosiło się 145 kapłanów z chęcią założenia Towarzystwa. Wszystkich 145 zapisano do księgi założycieli, którzy też, zebrani na walnym zgromadzeniu d.

10. czerwca 1891, jednomyślnie zgodzili się na rozszerzenie Towarzystwa na cały kraj. W myśl tej uchwały Zgromadzenia, ułożył autor projektu statuta, które otrzymały zatwierdzenie tak władz kościelnych, jakoteż namiestnictwa.

Wydział centralny odbył dwa posiedzenia w dniach 21. września i 17. grudnia. Uwagi informacyjne są: Z końcem 1892 r. liczyło towarzystwo 139 członków z 274 udziałami, wynoszącymi razem 1370 zł. Członków wspierających 7, razem członków 146.

Dochody po koniec r. 1891 wynosiły 2368 zł. 61 ct., wydatki 222 zł. 75 ct., zostało w kasie 2145 zł. 86 ct. Porównawszy kwotę przypadającą na udziały 1370 zł. z resztą kasową, nadwyżka wynosi 758 zł. 86 ct. Lokując tę resztę kasową na 4½ proc. wypadnie na kwotę udziałową 7½. Jest to rezultat po dwumiesięcznym istnieniu towarzystwa pomimo, iż za rok 1891 towarzystwo zaledwie 9 zł. 76 ct. odsetek pobrać mogło, nader świetny. Cyfry są najmowniejszym dowodem oszczędnej gospodarki ze strony wydziału.

Tow. tłumackiej straży ochotniczej ogniowej otrzymała dzięki staraniom p. J. Seidmana od lwowsk. reprezentacji towarzystwa asekuracyjnego „Phoenix“ w r. 1890 kwotę 40 zł., a obecnie znów kwotę 20 zł. tytułem subwencji, za co składa publicznie podziękę.

Peżary w ostatnich dniach zrzuciły następujące znaczniejsze szkody w kraju: W Porębie spytkowskiej (własność p. Götza) pow. brzeskim, spaliły się zabudowania dworskie, wartości 13.000 zł., ubezpieczone na 4000 zł. W Repechowiu, w pow. bobreckim, spaliły się zapasy zboża Mojżesza Grüna, szkoda 2370 zł. w części ubezpieczona. W Zakamieniu (pow. doliniański) spaliły się zabudowania Herscha Rosenbauma i spółki; szkoda 3300 zł. w części ubezpieczona. W Brzozdowcach (pow. bobrecki) spaliły się zabudowania, należące do fundacji hr. Skarbka, szkoda 4600 zł. w całości ubezpieczona. W Przemyslanach spłonął dom, zwany ratuszem, własność hr. Rom. Potońskiego, szkoda 4000 zł. ubezpieczona. Nadto spłonęły w tymże domu towary kupców tam mieszkających — nieasekurowane.

Trujące grzyby. W Nowosielscy 52 letnia właścianka Helena Werstiuk d. 2. bm. kupiła na targu grzyby i zgotowała je sobie na obiad. Wkrótce jednak po spożyciu zachorowała i wyzionęła ducha wśród objawów zatrucia. Komisja sądowo lekarska orzekła, że grzyby były trujące i spowodowały skon. nieszczęśliwej.

Rozruchy. Z Gdańska donoszą 5. bm. Dziś już o g. 7. rano zbierały się po ulicach tłumy robotników bez zajęcia i przeciągały ulicami. Tłum dopuścił się w wielu miejscach wybryków. Tłaczono okna wystawowe w składach piekarzy i rzeźników, a tłumy rzuciły się i kradły chleb i bułki. Tłumy robotników krzyczały: „dajcie robotę albo jeść — wolimy paść na miejscu niż z głodu umierać!“ Policja obchodziła się bardzo łagodnie i taktownie, zład do większych jeszcze wybryków nie przyszło. Tylko w kilku miejscach policja dobiła pałaszy. Przy rabowaniu robotnicy sami między sobą staczali krwawe bójkę. Składy na Langgasse i innych ulicach pozamykano. Policja wyszła, że w rozruchach brał udział przeważnie niedorostki i indywiduali, stroniące od pracy. Reszta, robotnicy, rozeszli się spokojnie, skoro żonatym dano zatrudnienie. Zrabowano u trzech piekarzy chleba na 20 marek, oraz mięsiwa. Magistrat nakazał dziś rozpocząć prace ziemne na polach olbrzymich, dokąd wysłano parowcem do 220 robotników, nie mających pracy. W przystani zjawili się do 800 robotników; pozostali rozpoczęli znowu krzyczeć i dopuszczać się wybryków, zwłaszcza przeciwko składom pieczywa i roznosieliom chleba. Złupiono też wóz z mięsem. Uwieszono 45 osób.

Powódź. Z Sandomierza piszą do *Gazety Radomskiej* 3. bm., że położenie powiślań w okolicy Sandomierza nie zmieniło się. Główne zło jest w Bogorzi, Skotnikach, Zajezerzu, Dołach i Ostrołęce, dlatego, że przez zerwane wały woda przechodzi na te wsie, a właściwe koryta mocno zatarasowane lodami. Zachodzi obawa, aby Wisła w tem miejscu nie zmieniła koryta. Na przedmieściach sandomierskich: Zawisielcu i Krakowskim wody chwilowo opadły, przypuszczają jednakże, że gdy tylko słońce dogrzeje, znów się podniosą. Zatory są jeszcze; lody grube, starasowane mocno. Położenie ludności zalanych wsi coraz przykrejsze.

Zamknięcie granicy. Z Warszawy donoszą: Zarządy kolei austriackich zawiadomiły wszystkie tutejsze ekspedycje towarowe, iż z rozporządzenia rządu granica austriacka dla importu wędliny, tudzież wszelkich wyrobów z mięsa wieprzowego, została zamknię-

tą. Wskutek powyższego rozporządzenia ładunki wędliny, znajdujące się w drodze do Austrii, na stacjach pogranicznych zatrzymano, celem zwrócenia ich właścicielom. Zamknięcie granicy zawiadło rachubę handlujących trzodą, którzy rozpowszechnili pogłoski o znacznym podroźeniu wędlin i wieprzowiny w porze zakupów przedwielkanocnych.

Szlachetny czyn. Dyrektor banku hipotecznego p. Maurycy Lazarus, pragnąc upamiętnić dzień 25-letniego jubileuszu kierownictwa tego banku złożył na ręce rady nadzorczej sumę 8000 zł. w akcjach banku hipotecznego, przeznaczając dochód fundacji tej na zapomogi dla tych urzędników banku, którzy w skutek nieprzewidzianych wypadków zapotrzebują doraźnej pomocy materialnej.

Taki sposób obchodzenia jubileuszu znaleźć powinien najliczniejszych naśladowców.

Walne zgrom. towarz. politechnicznego (patrz sprawozdanie roczne powyżej) odbyte wczoraj, zagał prezes Franke jako 15. z rzędu przemową, w której skonstatował, że w toku ubiegłych lat 14 żadna sprawa publiczna i obywatelska nie obeszła się bez czynnego udziału towarzystwa, które częstokroć dawało do ważnych działań inicjatywę, uznawaną nawet za granicami kraju. Wytrwać na tej drodze, a mianowicie rozwinąć energiczniejszą czynność w kierunku podniesienia literatury technicznej, jest obowiązkiem towarzystwa nadal.

Na wniosek zarządu zamianowano członkiem honorowym dra Małeckiego Antoniego z okazji jego jubileuszu. — Na wniosek inż. Dzieślewskiego Walerjana uchwalono udać się bezzwłocznie do Sejmu o uzupełnienie ustawy, nadającej technikom prawo wyborcze z osobistej kwalifikacji, aby także do rad gminnych we Lwowie i Krakowie mogli głosować, o czem kodyfikator zapomniiał.

Dochodu miało towarzystwo (w r. 1891) 4585 zł. Z ostatnim grudnia było w kasie 479 zł. Fundusz żelazny wynosi 1428, wydawnictwo Czasopisma technicznego kosztowało 2130, druk słownika 357 (gotówką jest na zapas blisko 100 zł). Fundusz konkursowy im. Rom. Gostkowskiego liczy 596 zł. i wzrasta własnymi odsetkami, — fundusz zjazdowy 355, fundusz na urządzenie lokalu 203 zł. Zaległości wkładek przedstawiają znaczną cyfrę 3500 zł. i daly powód do rozmaitych wniosków, aby towarzystwo uwolnić od balastu trudnych do płacenia członków. Po uchwaleniu absolutorium i podziękowaniu zarządowi, dłuższą rozprawę wywodziła sprawa lepszego rozwinienia „Czasopisma“, osobliwie w duchu praktycznym, i lepszego honorowania współpracowników. Ponieważ wymaga to wyższych kosztów, więc był wniosek Ramulła, aby zarząd prosił Sejm o subwencję, podobnie jaką ma „Muzeum“, „Przegląd lekarski“ i „Kosmos“. Ale wniosek ten upadł. Zarząd tedy będzie musiał inne środki obmyśleć, aby wydawnictwo czasopisma było polepszone.

Na 76 głosujących prezesem wybrany został: Jan Franke, prof. szkoły politechnicznej, zastępcą prezesa: Hochberger, dyr. miej. urzędu budow. Członkowie zarządu: Blaut Jan, inżynier Wydziału kraj., Długoszewski Bolesław, inżynier cywilny, dr. Dziwiński Placyd, prof. szkoły polit., Pindelski Piotr, inżynier namiestnictwa, Przetocki Wacław, inspektor salinarny, Rawski Wincenty, architekt cywilny, Scltyński August, inż. kolei państwowej, Szeliga Lyszkiewicz, właściciel fabryki, Zazula Albin i Zdobnicki Staa, inżynier kolei państwowej. Członkowie komisji lustracyjnej: Baranowski Teofil, inż. Wydziału kraj., Kasprzycki Piotr i Krupka Włodz., inż. kole państwowej, Sikorski Tad., inżynier Wydziału krajow. i Tuszyński Józef, starszy inż. kolei państwowej. Stojącą na porządku dziennym zmianę statutu i regulaminu odroczone do przyszłej środy.

„Lwowski Bojan“, towarzystwo śpiewackie narodowców ruskich, daje dziś w sali domu narodnego koncert z programem, na który złożyli się sami ruscy i ukraińscy kompozytorowie.

Odczyt p. Teodora Westmarka, podróżnika po Afryce, zapowiedziany na wczoraj, został z powodów od prelegenta nie zależnych odwołany.

Jubileusz Czytelnicy akademickiej. Posiedzenie komitetu obszerniejszego trwało wczoraj od g. 7 do pół do 11. Przewodniczył prof. Roman Pilat. Uchwalono dla upamiętnienia 25-letniej rocznicy czytelnicy akademickiej zbierać pomiędzy dawnymi członkami składki na powiększenie funduszu żelaznego, który ma być nienaruszalnym. Zjazd odbyć się ma we Lwowie 6 maja. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w sobotę 12. bm. w uniwersytecie. Młodzież imponowała trzeźwością!

Towarzystwo dobroczynne im. św. Józefa z Arymatei, którego celem jest bezpłatne grzebanie zmar-

łych chrześcian, których rodziny nie mogą opłacić kosztów pogrzebu, nadesłało nam sprawozdanie z czynności za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1891 r. Członków w roku ubiegłym liczyło Towarzystwo 879, dochód wynosił 3062 złr., rozchód 2851 złr. 57 ct. Pogrzebano bezpłatnie 694 osób. Protektorem jest ks. arcybiskup Morawski, prefektem ks. Od Igiewicz, skarbnikiem p. Maksymilian Thulie, prof. szkoły Politechnicznej, sekretarzem ks. Lewartowski. Towarzystwo istnieje przez lat 30 i pogrzebało w tym czasie 14699 osób. Członkiem Towarzystwa może być każdy chrześcianin, który opłaca rocznie 1 złr. 20 ct. na rzecz Towarzystwa.

Z Myślenie piszą do *Czasu*: Wobec panującego niedostatku w pow. myślenickim wogóle, a w szczególności między dziećmi uczęszczającymi do szkół ludowych, zwrócił uwagę członek Rady pow. w Myślenicach, Stefan Konopka, że w sąsiedztwie w Mogilanach otrzymują dzieci szkolne w południe ciepłą strawę, i że należałoby urządzić w Myślenicach na ten cel koncert lub zabawę. W skutek starań, podjętych przez starostę myślenickiego, Eug. Benesza, wspólnie z prezesem Rady pow. Wincentym Schmidtem, zawiązał się komitet z 10 członków, celem urządzenia wieczoru muzycznego.

Koncert z zabawą odbył się 27. lutego br. Wynik jego, jak na stosunki myślenickie, można nazwać świetnym, gdyż wpłynęło brutto 506 złr. Po pokryciu wydatków pozostał z zabawy czysty dochód w kwocie 310 złr., który uchwalono rozdzielić między dzieci szkolne: w Myślenicach, Drogini Trzemesni, Polance, Krzywaczce, Głogoczowie, Stróży, Bieńkowie, Jordanowie, Spytkowicach, Makowie i Pćimiu. Zarazem uchwalono podziękować pułkownikowi 56 pułku, Mayerowi z Krakowa, za bezpłatne pozwolenie muzyki wojskowej.

Stypendja. Komitet Towarzystwa gospodarskiego, ogłasza konkurs na ośm stypendjów po 60 złr. dla uczniów szkoły chmielarstwa w Starem siole pod Lwowem. Tegoroczny kurs w tej szkole otwartym zostanie 21. kwietnia i trwać będzie siedm miesięcy. Podania wnoszą należy do końca marca.

Składki. Od F. O. otrzymaliśmy 15 złr. z prośbą o rozdzielenie pomiędzy najbardziej potrzebujących pomocy. Z tej kwoty doręczyliśmy 7 50 rodzinie K., 7 50 Agnieszce Wierzbickiej, matce dwojga drobnych dzieci, z których jedno — nie mogąc wyżywić obojga — pragnie oddać komuś na własność.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Teatr hr. Skarbka był wczoraj znowu widownią niaudalnego eksperymentu. Przedstawiono słaby melodramat Cigoni'ego pt. „Żywy posąg“, sztukę na wskrós nienaturalną, i uragającą prawdzie życiowej a nawet nie liczącą się z prawdopodobieństwem. Artyści biorący udział w przedstawieniu starali się wszelkimi siłami o wywołanie dodatniego wrażenia, lecz nawet gra bez zarzutu pp. Stachowiczowej, Woleńskiego i Trapszy oraz przyzwoita obada epizodów nie mogła uratować wieczora, do którego niedania przyczyniły się też przydługie antrakty. Publiczność zebrała się bardzo nielicznie.

Międzynarodowa wystawa muzyczno-teatralna 1892 we Wiedniu. Liczne zakłady i osobistości prywatne nadesłały dla oddziału sztuki polskiej w tegorocznej międzynarodowej wystawie muzyczno-teatralnej zgłoszenia nader zajmujących przedmiotów. Oprócz dawniej wymienionych zgłoszono:

Akademja umiejętności w Krakowie: rękopisy polskich kompozytorów z XVI. w. (w liczbie ich pieśni powstańców rokosz Zembrzydowski przeciw królowi Janowi Kazimierzowi);

Muzeum narodowe sztuki w Krakowie: instrumenta strunowo-gitarowe, z tych jeden teorban ukraiński, jeden rodzaj lutni z XVI. w., oraz małeńką ozdobną mandolinę wysadzaną kością i szyldkretem; ecritoir Ferdynanda Chopina, autentyczną pamiątkę, bo z daru rodziny pochodzącą i rękopiśmienną książkę ruską z nutami rodzaj spiewnika XVII. w.;

z Wadowic: muzyczny automat grający tańce z XVIII. wieku;

dr. Józef Surzyński: wydanie „Monumentów muzyki polskiej“;

M. Bałucki, Kremer, br. Konopka i wielu innych: ryciny, sztychy i fotografie odnoszące się do historii sceny i muzyki polskiej;

Bętkowski ze Stanisławowa: rzadkie zbiory przedhistorycznych zabytków słowiańskich pieśni ludowych (kołysanki) i wiele innych pieśni i tańców ludowych.

Komitet uprząza ponownie o jak najrychlejsze zgłoszenia okazów jakoto: kompletnych wydań oper i innych prac celnych kompozytorów, rękopisów kompozytorów i autorów dramatycznych, portretów ich, oraz artystów i artystów dramatycznych w ich rolach, medali i innych pamiątek, narzędzi muzycznych, dzieł naukowych i czasopism muzycznych i dramaturgicznych, planów i modeli teatrów i scen z utworów dramatycznych, zbiorów afiszów i programów, przedmiotów etnograficznych, kostjumów itp. odnoszących się do teatru, pamiątek właściwych, odnoszących się do Chopina, Moniuszki, Fredry, Mickiewicza, Słowackiego i innych autorów dramatycznych i kompozytorów.

Kompozytorowie, którzy życzą sobie, ażeby ich utwory były na wystawie wykonane i drukowane, zechcą takowe bezzwłocznie nadesłać.

Koszta przesyłek, zwrotu i asekuracji ponosi komitet i gwarantuje za bezpieczeństwo okazów.

W kasynie miejskiem odbędzie się, zamiast programem zabaw na sobotę dnia 12. bm. zapowiedzianego koncertu, w piątek 11. bm. wieczorek muzyczny, urządzony w myśl fundacji śp. dra Malinowskiego przez gal. Tow. muzyczne z następującym programem: 1) S. Jadasson, sextet op. 100 na fortepian (4 ręce) i kwartet smyczkowy odegrają panowie: Wolfstahl, Śladek, Słomkowski, Sławiczek, Wszelaczyński i dyr. Schwarz. 2) a) Jan Gall, pieśń op. 13, b) St. Niewiadomski, pieśń op. 11 odśpiewa p. Z. Włoszczakowa. 3) Z. Noskowski, Dumka i mazur odegra panna P.órkiewiczówna. 4) C. Saint-Saens, Caprice na flet, oboe, klarnet i fortepian odegrają pp. Dreżepolski, Fugl, Linka i Wszelaczyński. 5) Ig. Komorowski, Polones odśpiewa p. G. Górski. 6) Moniuszko Vieuxtemps, fantazja z Halki odegra panna Weithornówna. 7) W. A. Mozart, sekstet z „Don Juana“ odśpiewają panie: Włoszczakowa, Kruszelnicka, Cudękówna, i pp. M. Lewicki, A. Krahl i A. Melbechowski. Początek z uderzeniem gądyni 7^{1/2} wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we czwartek wieczór.

Nowe dziełko ogrodnicze. Z powodu nadchodzącej wiosny wyszło bardzo na czasie dziełko: „Sposoby powiększania urodzajności drzew owocowych“ przez Zygmunta Gawareckiego. Cena 50 ct. Nabyć je można w administracji *Bartnika*, Lwów, Łyczaków 93 i w głównych księgarniach. Ze się tu znajduje wiele ciekawych i pożytecznych wiadomości nie potrzebujemy dodawać dla tych, którzy znają pisma wspomnianego autora. Zwracamy uwagę czytelników między innymi na użycie siarkanu żelaza tak skutecznego w ogrodnictwie i w rolnictwie, przedmiot gruntownie przedstawiony przez autora, a prawie niadytkany jeszcze w języku polskim.

„**Spiewnik towarzyski**“ wydany staraniem Koła spiewackiego w Poznaniu, a ułożony przez Bł. Dembińskiego, wyszedł właśnie drukiem Leitgebra w Poznaniu. Zeszyt I. zawiera jedenaście pieśni z nutami. Cena za egzemplarz 1 mk. 20 fen. Nabywać można u B. Dembińskiego, Poznań ul. Seminarjna 5 i w księgarniach.

„**Z wiosennych technień**“ trzy pieśni St. Niewiadomskiego op. 11, pojawiły się nakładem młodej a ruchliwej księgarni we Lwowie Hoscheka i Spki. „Dziewczę z buzią jak malina“ do słów Heinego i „Śmieją się lany“ do słów Gawalewicza, oto piosenki zalecające się zreżną fakturą i niewymowną melodyjnością. (ms).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 9. marca. Na pogrzebie Pawła Popiela przemawiał marszałek Sanguszko. Kondukt do kościoła prowadził biskup Puzyna. Nabożeństwo odprawił kardynał Dunajewski. Trumnę niesli profesorowie uniwersytetu i przyjaciele polityczni. Cała arystokracja wyruszyła w powozach do rogatki mogiłskiej. Nad grobem w Ruszczy przemawiał Morawski.

Brzozów 9. marca. Jan Kanty Dydyński, właściciel dóbr ziemskich, kurator fundacji Antoniego Dydyńskiego, zmarł wczoraj nagle po powrocie ze Lwowa.

Wiedeń 9. marca. Policja zabroniła rozdzielać chleb w sposób dotąd praktykowany, gdyż wywołuje on zbiegowiska, a w dalszem następstwie zakłócenia porządku i spokoju publicznego, a nawet bójkę. Policja w zakazie swym podnosi, że nie ma żadnego powodu(?) rozdzielać chleb w ten sposób, w jaki odbywa się to od kilku dni. Wczoraj podczas rozdawania chleba mdlało wiele osób w natłoku.

W Lincu tknięty został apopleksją znany z procesu o przekupstwo b. prokurator czerniowiecki Mehofer.

Ankieta dla regulacji waluty odbyła dziś drugie posiedzenie. Przesłuchiowano czeskich posłów sejmowych pp. Bondy'ego, Brafa i Mattuscha. Wszyscy trzej oświadczyli się za walutą złotą, za zatrzymaniem w obiegu monet srebrnych i za emisją państwowych czeków kasowych.

Co się tyczy relacji wartości dzisiejszego guldena do przyszłego złotego, pragnie Bondy, aby wartość dzisiejszego guldena przyjęto najmniej na 80 a najwyżej na 84 proc. złotego. Braf żąda oznaczenia relacji wedle przeciętnego kursu z trzech ostatnich lat, a Mattusch wedle kursu przeciętnego z lat 1888, 1889 i 1890. Wszyscy trzej oświadczyli się za zaprowadzeniem pół guldena jako jednostki monetarnej, którą możnaby nazwać koroną.

Belgrad 9. marca. Obiega pogłoska, że klub radykalny zaproponował regentom utworzenie następującego rządu: prezydium i tekę spraw zewnętrznych Pasicz, sprawy wewnętrzne Tauszanowicz, tekę sprawiedliwości Mika Dziordziewicz, finansów Wuicz, który się już pogodził z Tauszanowiczem, budowlę publiczną Pera Welimirowicz, teka wojny Jewrem Welimirowicz, oświaty i wyznań Andra Nikolicz, a w razie gdyby nie chciał, to profesor Lazarewicz lub Angelowicz. Mianowanie gabinetu ma dzisiaj nastąpić.

Praga 9. marca. W sejmie postawił Vaszaty wniosek, aby zniesiono rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 3. lutego 1890 o języku urzędowym. Młodoczesi Koenig i Lang postawili wniosek, aby zniesiono opłatę szkolną w szkołach ludowych.

Line 9. marca. W sejmie górno-austrjackim wniesiono projekt ustawy o ulgach podatkowych dla domów przeznaczonych na mieszkania robotnicze.

Sofja 9. marca. Przed sądem wojennym toczyć się będzie proces o szpiegostwo przeciw byłemu oficerowi armji austriackiej, Lubojemskiemu, który już w Austrii był skazany za podobną zbrodnię, dokonaną w interesie Rosji. Fakt sam jest następujący: Lubojemski, który się przedstawił za korespondenta dziennikarskiego, nawiązał znajomość z rozmaitymi urzędnikami ministerstwa wojny i zaproponował im, aby za znacznym wynagrodzeniem pieniężnym dostarczali serbskiemu „attaché“ wojskowemu w Zofji, majorowi Neszi-cowi, poufnych informacji o armji bułgarskiej. Jeden z urzędników zawarł z Lubojemskim formalny kontrakt, spisany w trzech egzemplarzach i wręczył ten kontrakt następnie policji, która na tychmiast Lubojemskiego aresztowała. Lubojemski przed sędzią śledczym zaprzeczył zamiaru szpiegostwa i oświadczył, iż informacji potrzebował tylko dla użytku dziennikarskiego. Dowody jednak znajdujące się w ręku prokuratorji, świadcząc niezbiecie o szpiegowskich zamiarach Lubojemskiego. Jest on rodem z Galicji. Był stacjonowany w Złoczowie.

Wiedeń 10. marca. Na wczorajszym posiedzeniu ankiety dla regulacji waluty przemawiało 7 członków. Wszyscy oświadczyli się za walutą złotą. Dziś dalszy ciąg posiedzeń.

Gielda. Kredyty 308, renta majowa 94.52, węg. renta złota 107.60.

Berlin 10. marca. Podług *Thorner Ztg.* odbywają się w Kongresówce przesuwania wojsk ku granicy pruskiej.

Minister oświaty zażądał od uniwersytetów opinii co do przypuszczenia kobiet na wykłady po wszechnicach.

Paryż 10. marca. Trzydziestu posłów z lewicy skrajnej postanowiło utworzyć grupę radykalno-socjalistyczną, wykluczając bulanzystów.

Rada gminna wybrała prezydentem miasta Soutona.

Madryt 10. marca. Wczoraj rozpoczął się w Kadyksie proces anarchistów. W mieście z powodu tego nie obył się bez rozruchów. Przyaresztowano kilka osób.

Sofja 10. marca. Dotychczasowy agent dyplomatyczny w Belgradzie, Dimitrow, został zastępcą rządu bułgarskiego w Stambule.

Ateny 10. marca. Rząd postanowił nie rozwiązywać Izby.

Nadesłane.

Gestreifte und karrirte Seidenstoffe, Louisine — Foulards — Surah — Taffetas — Merveilleux etc. von 45 kr. bis fl. 3.85 per Meter versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. porto.

Po dwunastu latach zjechałem ze wsi na dwa dni do Lwowa, a że pasjami lubię teatr, poszedłem wprost do gmachu wniesionego przez Imę. Pana Skarbka, żeby utartym zwyczajem kupić sobie bilety. Wchodzę w bramę, roglądam się i spostrzegam nad drzwiami po lewej stronie napis: *Kasa teatralna* — chwytam ją klamkę, ja iskam, ale drzwi nie puszczejają... były zamknięte.

A to co Mości Dobrodzieju? myślisz sobie i patrzysz na zegarek.
Godzina jedenasta.
Czyżby nie miało dziś być przedstawienie?
Czytam wywieszony obok afisz a tam stoi wyraźnie: *w sobotę 5. marca „Ptasznik z Tyrolu“.*

Pewnie pan kasjer wyszedł sobie na sznapsika? cha! zaczekam chwilę.
Mija kwadrans, dobiega pół godziny... nikt nie przychodzi.

E! Mości Dobrodzieju! to mi za długo. Zaczepiam jakiegoś przechodzącego Jegomeścia z wygoioną twarzą, aktor oczywiście...

Przepraszam pana Dobrodzieju! czy teraz nie sprzedają biletów przed południem.
Owzem! odpowiada tamten z grzecznym uśmiechem.
Dlaczegoż kasa zamknięta?

Biletów nie sprzedają w kasie teatralnej, lecz w Redakcji teatralnej, jest tutaj nawet tabliczka, która to oznajmia. Wszedłem na nos okulary i rzeczywiście odczytuje:
Bilety sprzedają się od godz. 9 — 1 przed poł. i od 3 — 5 po południu w Redakcji pana dyrektora teatru.

Ty do licha! Rozumiem, że gazetę sprzedają w Redakcji, cukier i kawę w sklepie korzennym, wino w Wejciechowskiego, ale żeby po bilety do teatru musiał człowiek biegać do jakiejś Redakcji, która Bóg wie gdzie się mieści, tego jeszcze we Lwowie nie bywało.

„Niech was z teatrem i z Redakcją... splunąłem i powiedziałem sobie, że i do teatru nie pójdę i po żadnych Redakcjach biegać nie będę.

Ale to ja sobie powiedziałem, lecz moja stara i Marynia były odmiennej zdania. Jak zaczęły molestować, ba Marynia się rozbezała... coż było robić?

Wsiadamy o 7. do dorożki, jedziemy do teatru...
Bogu dzięki jest kasa i jakaś szykowna panienka taie bilety długimi nożycami.

Kupuje trzy krzesła, idziemy, rzucamy futra, bo kobiety się wykołoszyły, zasiadamy nasze miejsca, muzyka tnie waleczyki, kuryra idzie w górę i zaczyna się przedstawienie. Jakiś długi dryblas częstuje nas afiszami, lupuje dla każdej osoby po jednemu, pyta czy nie potrzeba lornetek? dawał trzy sztuki i patrzył w skupieniu na sztukę.

Zagapiłem się na ganie, co tam śpiewały i dopiero po jakimś kwadransie czuję, że coś diabła ciągnie po plecach, ba nogi kostnieją, kobiety kłapią zębami jak w febrze i tula się do siebie a tu ani rusz wyjść po futra nie chcą inkomodować sąsiadów i przeszkadzać publiczności.

Wycierpieliśmy do końca aktu, poczem galopem poznosiłem nasze futra i szale i tak stuleni zaledwie wytrzymaaliśmy do końca.

„Z dziesięciu lat nie złączęcie mnie na teatru“, zapowiedział mi żonie i córce i w pikielnym humorze położyłem się do łóżka, gdzie ledwie po kilku godzinach rozgrzałem skostniałe członki.

Możeby pan dyrektor teatru zamiast wypożyczalni kieszonkich lornetek, przez które dekoracje salonu wyglądają jak góry odarte z zieleni, zaprowadził wypożyczalnię *bertalców i koców na nogi?* byłoby to pożyteczne i chroniłoby przed sybirskimi mrozami, które się rozwieliły w teatrze?

Hreczkosiej z Sokalskiego.

Podziękowanie.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie Wielebnemu ks. dr. Stupczyńskiemu i Wieleb. ks. Stationisowi za łaskawy bezinteresowny udział w pogrzebie mej córki Heleny Bartoszyńskiej; również koleżankom stokrotnie „Bóg zapłać“.
Karolina Bartoszyńska.

„Koncypienta“ poszukuje
advokat Lewakowski w Krosnie.

ADWOKAT
Dr. STANISŁAW ZBYSZEWSKI
mieszka we Lwowie ul. Hetmańska 10.

Kurs przygotowawczy dla jednorocznych ochotników
rozpoczyna się 7. b. m. w lokalu przy ulicy Piekarskiej 1. 8. na dole.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela tamże od 6 — 7 godz. wieczorem.
Szymon Labowski.

5% Obligacje komunalne Banku krajowego
4% Obligacje funduszu propinacyjnego
kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk
we Lwowie pod „Kopernikiem“
ul. 4. Duchy. Najtańsze trybły, okularów, cwiklorów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, taśmy miernicze, rajcaki. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji salata się punktualnie. Naprawy najrychlej i najtańcej.



Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Otworzył mający się zakład wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka“ koło Lwowa poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera we Lwowie.

Na post!
Marynaty z łososia, węgorza, szupaka, minogi, śledzie, sardynki, pastragi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndzę, masło deser., powidła, słivki suszone itp.
poleca handel
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chorażczyzna 1. 6.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek 1. 2. 550

„Syrjusz“ Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościńskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

Biuro Świdarskiego w Tarnowie poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę **dworską i miejską.**
Energiczny z chludnemi świadectwami ekonom kawaler z placą 300 złr. i tantjemą 150 złr. aw. rocznie znajdzie umieszczenie z dniem 1. lipca br.

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wykwadów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa Bezba 11. 134

Poradnik dla Kaszlących.
Dwa Jasińskiego
50 ct.

Bona młoda z dobrem piśmem umiejąca szyćce przyjmie posadę i za pannę służącą. Biuro Sataży ul. Halicka 1. 15. Lwów. 572

Tutki cygaretkowe z najszkonijszej bibulki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1, poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Zorza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 złr.

Do cukierni A. Jseppi w Wadowicach potrzebny zdolny subiekt i chłopiec do praktyki. 509

Uczeń do praktyki poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 540

Józef Ziegler rymarz, siedlarz i lakiernik w Samborze. 496

Tłumaczyć z rosyjskiego na polski lub niemiecki język, poszukuje zajęty inteligentny człowiek p. p. redaktorom gazet poleca się. Adres: w Administracji. 570

Folwark pod Lwowem obszaru 50 morgów wraz z inwentarzem natchmiasd do sprzedania lub zamianę na realność we Lwowie. Bliższa wiadomość u właściciela Zielona 34. Pośrednictwo wykluczone. 567

Uczeń potrzebny jest do kapelusznika Antoniego Kożelouška Rynek 1. 29. Lwów. 568

Osoba, 27 lat, wdowa, znająca się dobrze na gospodarstwie poszukuje miejsca do zarządu domu. Oferty pod lit. K. K. w Admin. 574

Substytut notarialny szuka jako taki lub jako koncypient posady. Adres: Substytut w domu p. Michała Kosonockiego w Uhnowie.

Kareta w dobrym stanie, na oliwnych osiach, tanio do sprzedania. Wiadomość Ludwik Czarniecki ul. Kościuski 1. 18. Lwów. 576

Kamienica blisko parku stryjskiego z czynszem rocznym 1.640 złr. pod korzystnymi warunkami jest do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 577

Praktykanta przyjmie c. k. Urząd przetowo-telegraficzny w Turce koło Chyrowa. 730

Już wyszedł z druku cennik nasion warzywnych, pastewnych i kwiatowych na rok 1892. Na żądanie wysyłamy takowy franco. Z szacunkiem M. Woliński i T. Kaczyński. 259

Klemens Fedunio, b. introligator i bibliotek. uniwers. Jagielloński poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej 1. 8. we Lwowie. 951

Kasy nowe i używane poleca najtańiej Elster, Halicka 25, główna trafik. 532

Dwa sklepy z oknami wystawowymi przy najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 444

Zdolny subiekt handlu korzennego uczeiy i pracowity znający się gruntownie w robotach piwnicznych grubych expedyt poszukuje umieszce nia od 15. marca. Łaskawe oferty nadsyłać do Administracji Kurjera Lwowskiego pod W. B. handlowiec.

Człowiek inteligentny, ojciec liczonej rodziny znajdujący się w okropnem położeniu materjalnem prosi o soby szlachetne o łaskawe udzielenie jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. K. Administracja Kurjera.

Wdowa w średnich latach rodowi ta Szwajcarka uczy dobrze po francusku, także gry na fortepianie, początki niemieckiego, sycia na maszynie i może się zająć domowem gospodarstwem. Szuka posady, adres X. Y. Z. w Kurjerze.

Inteligentna wdowa w średnim wieku poszukuje posady, znająca się na kuchni i gospodarstwie. M. M. Administracja.

Adwokat młody i zdolny pożądanym dla Seretu (Bukowina). Wyjaśnienie udziela dr. Rosenthal we Wiedniu II. Rothsterngasse 5.

Dla PP. Akuszerek
Hegary szklanne i metalowe
Katetry metalowe i kauczukowe i metalowe
Prześcieradła i płótna gumowe
Gruszki gumowe
Odciągacze pokarmowe
Serengi cynowe
Worki na lód
Wata
Torby
Dra. Brunsa na przybory chirurgiczne
poleca taniej jak wszędzie
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Humorystyczne bilety i karty korespondencyjne na „prima aprilis“

Papiery i bilety do powin-szowań imienia
poleca w największym wyborze po najtańszych cenach
A. JONAS, Lwów, Krakowska 5.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Grzyby suszone, prawdziwe 1 kilogr. złr. 1 60 wysyła R. Piskora Habry Czechy. Posyłki 5 kilogr. franko. 584

NAUKI
Buchalterji kupieckiej
udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej w języku polskim i niemieckim zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkonta, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą ciałych relacji
L. E. Veltze
Lwów, Ormiańska 14.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszk-
nia kawalerskie wyciągnęte Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godz. 9—12 i 3—5

Chorażczyzna 12. cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią II. piętro od 1. kwietnia do wynajęcia. 569

Ogromny salon bardzo widny na III. piętrze Hotelu Europejskiego od 1. kwietnia do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli portier 571

Elegancko umeblowany fronto-
wy pokój, z osobnym wehodem, balkonem, z usługą, opalem i oświetleniem jest od 15. marca b. r. do wynajęcia. Jagiellońska 12. II. piętro 580

18 Pańska na II. piętrze 4 pokoje kuchnia od 1. kwietnia do wynajęcia. 575

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 13. obok c. k. Namiestnictwa. **Na pierwszym piętrze**, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica.

Pomieszkanie dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 22

Ossolińskich 17. 4 pokoje kuchnia. 583

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze.

Kawalerski pokój wspólny z całem utrzymaniem za 20 złr. Adres w Administracji.

Pokój z osobnym wehodem na I piętrze w pobliżu politechniki Wiadomość w Administracji Kurjera. 500

Do wynajęcia od 1. kwietnia 4 lub 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią i spiżarnią. Przy ulicy (Boznej) Zimorowicza 1. 7. 512

Przy ulicy Kurkowej 1. 2. do wynajęcia od 15. marca: na I. p. 4 pokoje z balkonem i kuchnią, w parterze 4 lub 3 pokoje z kuchnią, od 1. kwietnia na I. p. 4 pokoje z balkonem i kuchnią. 565

Lokale na sklepy 5. 4. pokoje z przynal. zaraz do najęcia Czarneckiego 1. 1. 556

Lokal na szynk 10. maja do wynajęcia Zimorowicza 20. Pokój kawalerski zaraz. 552

Inżynier, mechanik, specjalista do budowy wodnej, młynów i melioracji majątków, pracuje od lat trzydziestu dla podniesienia tego przemysłu i kultury krajowej. Przez własne wynalazki, umiejętne zastosowanie wiedzy, udało mi się, wytworzyć cały szereg kombinacji, zapomocą których ochraniam, zakłady wodą przędzone, od zawięzi śnieżnych, od zamulenia, od szronu czyli lepu („szereż“, „lój“) od obmarzania kół, chodzący i największych podsiębjónych, bez opalania i radykalnie, raz na zawsze. To wszystko bardzo małym kosztem, a przytem często zyskuje się znacznie i na sile dynamicznej. Budowałem jazy czyli przegry z 10-ym lub 12-ym, które przeszło lat trzydzięci stoją. Buduję szluzę z gruntowymi zastawkami zupełnie oświetlone z wieszającym mostem, tak, że razem z zastawkami i ich słupy się wyciągają i całą szerokością, nawet przy konstrukcji drewnianej, do 40 stóp wody itp., swobodnie przepływają. Zabezpieczam groble od wymywania falą, bagatelnym środkiem, tak, że one mają czas zarosnąć. Mogę zaręczyć, że nie ma trudniejszej i kwestji w całym wodnym dziele, której by ja nie rozwiązał i do skutku, z latwością, nie doprowadził. Adres: Antoni Matias Herrmann Administracja „Kurjera Lwowskiego“.

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.

31-33 ulica Boinod-Paryż

Krzyż legji honorowej w r. 1888.

Cztery medale złote na powszechnej wystawie z 1889. klasy 49, 50, 52 i 64.

Maszyny nieustanne do robienia
NAPOJÓW GAZOWYCH



wody seicerskiej,
limonady, wody so-
dowej
MUSUJĄCYCH WIN.

JEDYNE SREBRZONE
WEWNĄTRZ.

SYFONY
wszelkich kształtów
i kolorów.

Znaczna niżka cen takowych.

Te aparaty były puszczone w ruch na wystawie w Moskwie.
Wysyłka „franco“ szczegółowych prospektów.



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth
nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20.
z trzusem, koleśnicą i jednym
stalowym lemieszem rezerwo-
wym oddaje z miejsca jak długo
zapas starczy

FABRYKA MASZYN
T. BREDTA
w Ottynji.

HEKTOGRAF najlepszy i
najtańszy
przeznaczony
do pomnażania pism itp. po-
leca ADOLF BODEK we Lwo-
wie ulica Ormiańska liczba 18.
Cenniki i opisy na żądanie
bezpłatnie.

Nie ma więcej kaszlu!

Starym uznanym środkiem domo-
wym są jedynie prawdziwe

Oskara Tietzego
Bonbony cebulowe

Zadziwiająco
szybko działające prze-
ciw. kaszlowi, chrypiec, za-
legnieniu itd. Tylko właściwy
skład moich bonbonów zapewnia
skutek. Należy tedy uważać do-
kładnie na nazwisko Oskara Tiet-
ze i „markę cebuli“, są bo-
wiem i bezwartościowe a na-
wet szkodliwe nasładownictwa.
W woreczkach po 20 i 40 ct.
Sklad główny: Apt. F. Kri-
żan, Kromierz. Składy w
wielu aptekach i drogueryjach itd.
We Lwowie w aptekach: dr.
Mikolasa spadk., Zygm. Ruc-
kera spadk., Jakób Piepes, w Sam-
boize: J. Aleksiewicza apt., K.
Marescha apt.; w Bełżcu: Ad.
Gross apt.; w Ustrzykach: Alf.
Jastrzębski; w Czortkowie: Noss
apt., w Kopeczyńcach: M. Redar
apt. w Kołomyjach: A. Sidorowicz
apt., K. B. Witosłowski apt., w
Jarosławiu: J. Rohm apt.; w Sta-
nisławowie: A. Beill apt.; w Bro-
dach: H. Grünspan apt.; w Ka-
mionce Strumiłowej: K. Pilewski
apt.; w Sokalu: E. Wysocki apt.

Panowie

cierpiący na stan osłabienia nie-
chaj zażądają ilustr. broszury o
galw. elektr. aparacie „Reflector“
skonstruowanym według profes.
Volta, i patent. we wszystkich
państwach Zagwarantowane nie-
szkodliwe noszenie na ciele. Przez
wielu lekarzy wypróbowany i po-
lecony. Łatwo można umieścić w
kieszeni. Wysyłka wolna od cla.
Broszury gratis (w kopercie 20
fen. marka) przez Theo. Bier-
manus, elektrotechnik, Wielof
I. Schulerstrasse 18.

Zamiast Komaku i Starki!

czysta naturalna ze żyta
8-letnia żytnia wódka, bez
anyżu, bez cukru i bez
jakichkolwiek domieszek.

Litrową butelkę za 90 ct.

po leca
Handel Karola Bałtabana.

**Baczność na
JÓZEFA KÖHLERA**

fabrykę dywanów w Korczynie

dostarczającą bardzo dobrych i tanich chodników kor-
czyńskich. 130/200 ctm. pod stół zł. 3-50 do zł. 4-20.
Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do zł. 1-20.

Cenniki i wzory gratis i franco.

Składy komisyjne u pp.: Antoniego Gudiena we Lwowie
plac Marjański 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krako-
wie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyślu; W. Mi-
chałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.

Poszukuje się

dzielnego zastępcy do objęcia składu dla Lwowa
i okolicy renomowanej fabryki rur steinguto-
wych i wyrobów szamotowych. Oferty w nie-
mieckim języku uprasza się nadsyłać pod
„H. 3002“ do administracji „Kurjera“.

35 lat powodzenia



w przedkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Wynalazek up. żywiejowany na lat 45 doktorów
MARIE freres lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymy-
wania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zada-
nie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za
pomocą Bandażu elektro-Leczniczego który ściąga
nerwy, wzmacnia je bez wstrząsania i bólu i skutkuje
w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

**Zdolny i energiczny handlo-
wiec** 29 lat liczący, posiadający
kilkunastoletnią praktykę handlową,
buchalteryjną, **poszukuje posa-
dy** przy fabryce jako kontrolor, kan-
tysta, magazynier lub odpowia-
daj.

Oferty proszę adresować: „Wienia-
wa“ Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów
Kopernika 1. 11.

Do wydzierżawienia dobra
Danilecz z Herawcem

razem lub osobno. W Danilezu 522
morgów roli, 334 łak, w Herawcu
211 morgów roli, 217 łak. Powiat
Żółkiew. Godzina drogi od mura-
wego gościńca. 3 godzin do Lwowa
Pośrednictwo wykluczone.
Zgłaszać się pod adresem: Adam
Obertyński, Nowosólno op. Kulików.
We Lwowie udziela bliższych wia-
domości: Emil Obertyński ul. Kra-
szewskiego 1. 17.

Pasiecznik

rutynowany, z kilkunastoletnią pra-
ktyką w tym zawodzie, również obzna-
jomiony i z lasowością, może się
wykazać chlubnymi świadectwami,
poszukuje posady na ordynarję. Za-
skawe zgłoszenia pod adresem: F. P.
w Psarach poczta Chodorów.

Wyszło pośmiertne dzieło
śp. Ezechiela Barzeviczego pt.

**ZAPISKI
REKONWALESCENTA**

na pięknym papierze welinowym
Jest to cykl 21 przepięknych o-
razków z życia w jednym, do-
wiedzieli i towarzyskiego, na-
sanych z prawdziwym humorem
polskim.

Cena 80 ct., z przesyłką 85 ct.

Skład główny w księgarni
H. ALTENBERGA
we Lwowie.

Ogród warzywny i owocowy
mający 2 1/2 morga obszaru w
mieście Jarosławiu położony, wraz
z ciepłarnią i oranżerją i mie-
szkaniem jest zaraz u właścici-
elki p. Honoraty Czyńskiej w
Jarosławiu do wynajęcia.

Kobieta średniego wieku inte-
ligentna, obrotna, biegła w
pamięciowym rachunku, posiada-
jąca świadectwa, albo polecenia
osób znanych

znajdzie zajęcie
na sezon letni w pierwszorzędnym
zakładzie handlowym pozamiejscow-
wym. Zgłoszenia pisemne z poda-
niem dokładnego adresu: Admin.
Kurjera Lwowskiego pod l. E. D.

Majątek do sprzedania

w uroczej okolicy nad
Dniestrem położony 1280
morgów obszaru, z tych
zwyż 700 morgów skoma-
sowanych pszennej gleby
i do 580 morgów lasu.
Bliższe szczegóły u wła-
ściciela w Hubinie, po-
czta Złoty Potok.

500 hektolitrow

białego, dobrego, kwaskowatego

WINA

mam do sprzedania po ce-
nie 25 złr. za hektolitr
bez beczki.
Wino sprzedaje się też
po dziesięć hektolitrow.
Gross-Kanizsa (połud. Węgry)
Dr. Józef Dick
advokat.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane bez premji
- 4 1/2 % listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ „ Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % „ „ bukowiną
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe ku-
pony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,
zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych
kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponos.

FOTOGRAFICZNE STUDJA
Posyłka próbna 5 zlr.
Katalog 10 ct. markami.
Dieckmann'a Skład artystyczny
Amsterdam (Hollandja).
(Listy 10 ct. porto.)

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
*	-70 1860	1-20
**	-90 1850	1-50
***	1- 1840	2-50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Eurojskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

DROGUERJA
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
magistra farmacji — przy ul. Kopernika 1. 2.

poleca wszelkie środki lecznicze i chemikalia, artykuły gumowe, wina lecznicze najlepszej jakości, perfumy i środki kosmetyczno-toaletowe o połowę taniej jak wszędzie!

Nowość! Pudr karnawałowy
lepszy jak wszelkie dotychczas znane francuskie bielidła, pudełko całe 1 zlr., małe pudełko 50 ct.

2. Kopernika 2.

GÖRBERSDORF NA SZLĄSKU
Dra Brehmer'a
Zakład leczniczy dla chorych na piersi
pod kierownictwem dra **Wilhelma Achtermanna**, byłego długoletniego asystenta dra Brehmer'a. Najdawniejsza lecznica; otwarta przez cały rok. Ceny umiarkowane. — Prospekty gratis i franco wysyła

ZARZĄD
zakładu leczniczego dra Brehmer'a w Görbersdorfie.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
Herbata Bosyjska
w handlu

W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej	zł. 1-40
funt najlepszej w oryginal. opak.	zł. 3-50
funt Imperial cesarskiej	zł. 3-50
funt wysiewków z herbat. najlep.	zł. 1-20
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo	zł. 9-50

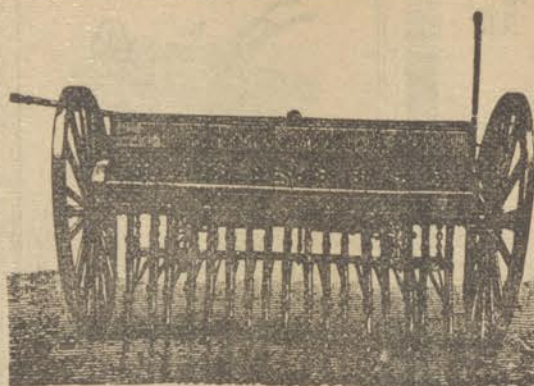
Z dniem 1. marca 1892
otworzona została wielka sala jadalna.
Zimne i gorące przekąski.
Piwo Pilzneńskie na szklanki.
Wina węgierskie, anstrjackie itp.

W HANDLU
JANA BACZYŃSKIEGO
we Lwowie ulica Akademicka liczbą 3.

ZAKŁAD KĄPIELOWY IWONICZ
ma zaraz do wydzierżawienia
sklep bławatny lub strojów damskich, sklep towarów mieszanych.

Rozseła świeżą produkcję soli leczniczej i tęgą jodobromowego, na kąpiele domowe, skuteczne w chorobach skrofuleicznych, zakaźnych i kobiecych. — Broszury roz. eta. opłatnie.

Dyrekcja.



Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy.

Siewnik systemu F. Melichara

do użycia na każdym terenie, bez zmiany położenia skrzyni, sieje zarówno jednostajnie pod górę i z góry, a to z powodu wprowadzenia nowości patentowanych szufladek do wysypu ziarna. Szufladki te, umieszczone w środku pod osi, a nie tak, jak to ma miejsce u innych systemów, zaopatrzonych w leje z boku łyżeczek lub przed tarczą, wskutek czego ulegają łatwo zepsuciu i wygięciu osi, wadliwości tych strojów w zupełności usuwają.

Siewnik ten, konstrukcji lekkiej a przytem trwałej, silnej i nad podziw pojedynczej, zamiast wszelkich skomplikowanych przyrządów, posiada jedną tylko dźwignię, zastępującą wałce przenośni itp., wskutek tego pojedynczego stroju jest on najlżejszym z istniejących siewników. Siewnik Melichara może być w ciągu pięciu minut bez nakręcania jednej nawet śrubki zmienionym do siewu buraków, rzepaku i kukurudzy i na odwrót do zboża. Zarówno nadzwyczaj praktyczny, lekki a przytem tani, zjednał sobie ten siewnik w krótkim przeciągu czasu prawie wyłącznie prawo obywatelstwa w Czechach i Morawie, rugując równocześnie wszelkie siewniki innych systemów i innych krajów koronnych monarchii, czego dowodzą tysiące listów dziękczynnych do wynalazcy ze wszech stron napływających.

Powodując się zawsze zasadą dostarczania praktycznych i tanich, najnowszym wymogom postępu na polu gospodarstwa rolnego odpowiadających maszyn i narzędzi, które zjednały sobie w kołach moi h Szan. Odbiorców szerokie uznanie, poznawszy znakomite zalety uniwersalnego siewnika systemu Melichara — postanowiłem sobie to bez zaprzeczenia wyborne narzędzie wprowadzić do kraju, a że dokonane z nim próby przez kilku Szan. Obywateli właścicieli dóbr ziemskich, którzy już je nabyli, stwierdziły w zupełności wielką użyteczność tego siewnika i wyższość jego po nad wszystkie dotąd znane systemy, na co mam pisemne dowody uznania, śmiem takowy jak najgoręcej polecić. — Wyłączny skład dla Galicji i Bukowiny w fabryce maszyn **Michała Dornwalda w Przemyślu**, gdzie też znajduje się jeden egzemplarz siewnika na okaz. — Cenniki na żądanie wysyła się opłatnie.

OSTATNI WYKŁAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE MYDŁO IXORA ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Lagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

J. IHNATOWICZ LWÓW

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 11.
KRAKÓW Sukiennice 20.
CZERNIOWCE Rynek 2.

Woda fiołkowa
usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. Cena 1 zlr.

Mydło kosmetyczne
lagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct. !! Białe i piękne ręce!!
Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu **KREMEM ROSLINNYM**. Stoik 80 cent.

Grysiak toaletowy
do mycia rąk dla wydelikacenia zgrubiałego naskórka. Pudełko 30 cent.

Wyłączny główny skład dla Galicji

oryginalnej bielizny wełnianej dr. G. Jaegera

(fabryka Wilh. Bengera Synów)

w magazynie **SCHAYEROW** we Lwowie.

Nowe ilustrowane cenniki na żądanie franco.

Od wielu lat wypróbowany środek domowy dla uśmierzania bólu

KWIZDY
Płyn przeciwko podagrze
Cena jednej flaszki 1 zlr. wa
Nabyć można we wszystkich aptekach.

GŁÓWNY SKŁAD
Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadworn.
apt. obwod. Korneuburg koło Wiednia.

Wstrzykiwanie z Matico.

Niezmiernie rozpowszechniony środek ten, okazał się tak przy ostrych, jakoteż i więcej zastarzanych cierpieniach bardzo skutecznym.

Cena buteleczki wraz z przepisem użycia 40 ct.

GŁÓWNY SKŁAD

w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się od wrotną pocztą.